

Zintegrowany Informator Pacjenta, a ochrona danych osobowych

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: czwartek, 28, marzec 2013 23:00

Rafał Rudka

Odsłony: 1832

Narodowy Fundusz Zdrowia zmodyfikował założenia do systemu Zintegrowanego Informatora Pacjenta (ZIP) tak, by w większym stopniu chronić dane pacjentów.

Tworzenie wielkich baz danych osobowych zawsze wiąże się z ryzykiem wycieku, dlatego GODO bacznie obserwuje prace związane z informatyzacją sektora ochrony zdrowia, przestrzegając przed wiążącymi się z tym zagrożeniami.

– Jako Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych nigdy nie jestem całkowicie spokojny o żaden system, który zbiera dane osobowe. Jest zupełnie oczywiste, że każdy z nich może być zaatakowany – powiedział dr Wojciech Rafał Wiewiórowski, Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych (GODO) poproszony przez redaktora Mariusza Piekarskiego z Radia RFM FM o skomentowanie kilkugodzinnej przerwy w funkcjonowaniu systemu eWUŚ. – Trzeba jednak zdawać sobie sprawę również z tego, jakie szkody możemy ponieść w przypadku ataku na taki system. Udostępniony od 1 stycznia 2013 r. przez NFZ system eWUŚ zawiera bardzo niewielki zestaw danych o osobie, gdyż za jego pośrednictwem można jedynie uzyskać informację, czy ma ona prawo do bezpłatnej opieki zdrowotnej czy nie – dodał.

Wskazał, że sytuacja będzie dużo bardziej skomplikowana, gdy uruchomiony zostanie Zintegrowany Informator Pacjenta (ZIP), czyli kolejny system przygotowywany przez NFZ, oraz system informacji medycznej (SIM), który jest tworzony przez resort zdrowia. *– Tam bowiem będą się znajdowały dane o usługach medycznych, których nam udzielono oraz dane o stanie zdrowia – powiedział dr Wojciech Rafał Wiewiórowski.*

Za słuszne rozwiązanie, mające na celu zwiększenie ochrony danych osobowych, GODO uznał propozycję NFZ, by w nowo tworzonym systemie znalazły się dane jedynie tych pacjentów, którzy sami zdecydowali, że chcą mieć elektroniczny dostęp do danych o udzielonych im usługach medycznych, mając świadomość zagrożeń. Jeśli ktoś nie zechce mieć takiego dostępu, to jego dane w ogóle nie będą znajdowały się w bazie, która będzie osiągalna drogą elektroniczną. *– To jest dobre rozwiązanie, o które mocno musiał walczyć mój holenderski odpowiednik – mówił dr Wojciech Rafał Wiewiórowski, podkreślając, że w Polsce nie było to potrzebne.*

Źródło: GODO